

WANDA LASZCZAK

Uniwersytet Opolski, Polska

wanla@wp.pl

Ekstaza miłości. Asceza w teorii i praktyce życiowej Jelizawiey Skobcowej (Matki Marii, 1891–1945)

W znanej i cenionej powszechnie publikacji pt. *Rosyjski Paryż*, zawierającej teksty memuarystyczne, szkice, artykuły poświęcone obrazowi życia rosyjskiej inteligencji w Paryżu w latach 1900–1940, napotykamy zdumiewające wspomnienie Zofii Władimirowny Nosowicz (?–1978), jednej z uczestniczek Francuskiego Ruchu Oporu, która w czasie drugiej wojny światowej przeszła przez więzienia nazistowskie i obóz koncentracyjny w Ravensbrück, gdzie spotkała Jelizawietę Skobcową (Matkę Marię). W jej relacji z pewnego zajścia w tym obozie czytamy między innymi:

Kiedyś, w czasie apelu, rozmawiała [Matka Maria — W.L.] z pewną radziecką dziewczyną i nie zauważyła, jak podeszła do niej esesmanka. Ta ordynarnie krzyknęła na nią i smagnęła ją z całej siły pasem przez twarz. Mateczka, jakby tego nie zauważając, spokojnie dokończyła rozpoczęte w języku rosyjskim zdanie. Rozwścieczona esesmanka rzuciła się na nią, chłoscąc paskiem po twarzy, lecz tamta nawet nie spojrzała na nią. Później mówiła mi, że nawet w tamtej chwili nie czuła do tej kobiety najmniejszej złości: „Tak, jakby jej wcale przede mną nie było”.

W lutym mnie, chorą, ewakuowano do Mathausen, a Matka Maria, także chora, została w obozie Ravensbrück, gdzie też później tragicznie zginęła; do końca pozostała wolna duchem i nie poddała się zniewalającej nienawiści¹.

Opisana tu scena zmusza do postawienia prostego pytania, a może nawet kilku pytań: czym uwarunkowany był ów absolutny, nadnaturalny w swej istocie, spokój więźniarki wobec rozwścieczonej, pastwiącej się nad nią z tytułu posiadanej władzy esesmanki? Dlaczego nie zareagowała, chociażby machinalnie, w organicznym odruchu obronnym na zadawane rzemieniem i do tego w tak newralgiczną

¹ В. Варшавский, *Незамеченное поколение*, [w:] *Русский Париж*, составление, предисловие и комментарий Т.П. Буслаковой, Москва 1998, s. 371. Tłumaczenie tu i dalej moje — W.L.

część ludzkiego ciała, jaką jest twarz, ciosy? Czyżby ciało jej pozbawione było elementarnych zdolności odczuwania bólu czy innych bodźców fizycznych?

Zmysły jej działały jednak prawidłowo, bez oznak zaburzeń. Ta sama Nosowicz nadmienia, że widywała Matkę Marię w obozie w okresie jesiennych chłódów, gdy „w lekkim letnim płaszczu cała jeżyła się z zimna, będąc fizycznie, podobnie jak wszyscy, wycieńczona okropnymi warunkami życia w Ravensbrück”². I, jak dodaje, znosiła te warunki mężnie, bez narzekania czy szemrania, przytłoczona o wiele bardziej wszechobecną w obozie atmosferą „nienawiści i zwierzęcej złości”. Taka postawa Matki Marii nie dziwi, ponieważ — jak pisze ten sam świadek — „przystąpiła do walki z Niemcami jako chrześcijanka, w obronie istoty chrześcijańskiego nauczania”³, a więc jako zakonnica, dla której dystansowanie się od fizycznych niedogodności własnego ciała oraz od upokarzających aktów przemocy i prześladowania, znaczyło afirmować swoją tożsamość chrześcijanina i pośród wojennego szeolu ustępować miejsca panowaniu Chrystusa. Szła tą drogą od dawna — zarówno przed wojną, jak i w ekstremalnych warunkach wojennych. Będąc paryską zakonnicą, Matka Maria organizowała akcje pomocy żydowskim dzieciom w getcie, ratowała Żydów przed nazistami, zaopatrując ich w fałszywe metryki chrztu i udzielając schronienia czy też podejmując rozmaite inne formy działalności mające zawsze na celu niesienie konkretnej pomocy ludziom. Odziana w zakonny habit, w rzeczywistości nosiła „szaty” Chrystusa, jak On przetwarzała ludzką głuchotę, ślepotę, rozpacz, samotność, poczucie pustki i bezdomności, przenikliwy głód serca w miłość. To stanowi wystarczającą przesłankę do postawienia tezy, że w zdumiewającym braku reakcji samoobronnej Matki Marii wobec okrucieństwa esesmanki, w niezmaconym spokoju, którego nie dotknął nawet cień pogardy do strażniczki obozowego porządku, należy widzieć przejawy *apathei* — pewne aspekty hezychastycznej kultury duchowej, do której mistyk, asceta dochodzi podczas długich lat ćwiczeń. Owa beznamietność upokorzonej rosyjskiej zakonniczy-więźniarki świadczyć może tylko o tym, o czym już na długo przed nią był przekonany Jan Chryzostom: „Nikt nie może nas zranić, jeśli sami się nie zranimy”⁴, powtarzający zresztą swym nauczaniem znane przesłanie ewangelisty: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10, 28). *Apatheia* jest stanem natury wolnej, niezależnej od jakichkolwiek wpływów, która niczemu „nie podlega” i jedynie doskonaleniu miłości nie stawia granic. Jest to stan odzyskanej wewnętrznej integracji, ponownego scalenia, przy którym ciało ludzkie nie odczuwa już pokusy rozładowania swych pożądliwości czy napięcia wewnętrznego, nie zna lęku ni chęci odwetu, lecz „bywa w stosunku do nich całkowicie martwe”⁵,

² *Ibidem*, s. 370–371.

³ *Ibidem*, s. 371.

⁴ <http://www.heliosz.org/index.php/armarium/septem/krokov-ojcow/apatheia>.

⁵ Симеон Новый Богослов, *Слово* 79, [w:] *Творения в 3 томах*, Св. Троицкая Сергиева Лавра 1993, t. II, s. 317, [cyt. za:] P. Nikolski, *Św. Jan od Krzyża wobec prawosławnej tradycji ascetycznej*, Poznań 2006, s. 120.

obojętne, niewrażliwe. „W stanie *hezychii* łaska przestaje opuszczać człowieka”⁶ — pisze Piotr Nikolski. Osoba ludzka, która osiągnęła tak wysoki stopień doskonałości, nie zna dylematów, rozterek, walki wewnętrznej, zmiany nastrojów, stanów zakłócenia równowagi psychicznej na skutek nieprzewidzianych wydarzeń czy zmiennych okoliczności życia, ponieważ nieprzerwanie „trwa w obecności Pana”.

Czy jednak teza sytuująca opisane zachowanie Matki Marii w tradycji mistyki hezychastycznej jest w pełni zasadna? Czy da się ją udokumentować na podstawie konkretnych faktów wziętych z życia i myśli filozoficzno-religijnej tej paryskiej zakonnicy?

W poszukiwaniu odpowiedzi na powyższe wątpliwości i pytania należy sięgnąć do prac Skobcowej, podejmujących zagadnienia antropologii chrześcijańskiej, zwłaszcza zaś do tych, które dotyczą ascezy. Do tematu tego wracała Matka Maria wiele razy w okresie swego paryskiego życia, by nie powiedzieć — stale. Asceza chrześcijańska jest przecież kluczowym tematem jej cyklu nowelistycznego o charakterze hagiograficznym *Żniwa duchowe* (*Жатва дыха*), przewija się on także czy to jako wątek główny, czy jako rozważanie dopełniające w wielu esejach, takich jak: *Ascetyzm* (*Аскетизм*), *O monastycyzmie* (*О монашестве*), *Typy życia religijnego* (*Типы религиозной жизни*), *Dzień dzisiejszy i przyszłość Cerkwi* (*Настоящее и будущее Церкви*), *Dwa przykazania ewangeliczne* (*Вторая евангельская заповедь*) i inne. Nie znaczy to, że w okresie poprzedzającym emigrację pisarka nie przejawiała zainteresowania ascetyką prawosławną. Pewne, zaświadczone przez jej matkę, Zofię Pilenko, zdarzenie wyraźnie wskazuje, iż ujarzmianiu zmysłów poprzez dość surowe praktyki ascetyczne poddawała się przyszła zakonnica już we wczesnej młodości. Rosyjska badaczka biografii Matki Marii zaznacza, iż w 1914 roku w chwili historycznie dla Rosji trudnej, w warunkach rozpoczętej właśnie pierwszej wojny światowej, praktykowała ona ascezę w duchu solidarności z przeżywającym swoją traumę dziejową narodem. Zwierzała się z tego w liście do matki tymi słowy:

Kupuję grubą ołowianą rurkę, dość ciężką. Rozklepuję ją młotkiem. Noszę pod sukienką jak pasek. Wszystko to dlatego, aby zdobywać Chrystusa..., żeby pomógł, nie, po prostu niech da znać, że ON jest. Zarówno w *Czetjach-Minejach*, jak i w ołowianej rurce, w uporczywych, gorących i bezpłodnych modlitwach na zimnej podłodze... dla narodu potrzebny jest wyłącznie Chrystus — wiem o tym⁷.

Niełatwo jest odpowiedzieć na pytanie, czy opisany przypadek stanowi odosobniony przykład młodzieńczego porywu życia umartwieniami, rezygnacji z komfortu, zabiegania o interwencję Boga w losy jej narodu, czy też należy go traktować jako znak wskazujący na stałą więź z kenozą Chrystusa. O tym, czy poddawała się w kolejnych latach życia praktykom ascetycznym, milczą znane dokumenty i pisma Matki Marii. Możemy jednak przypuszczać, że umartwianie

⁶ P. Nikolski, *Św. Jan od Krzyża...*, s. 126.

⁷ Cyt. za: E. Обоймина, *Свет земной любви. Елизавета Кузьмина-Караваева. Мать Мария*, Москва 2009, s. 102–103.

ciała za pomocą niewidocznej dla postronnego oka, noszonej pod sukienką metalowej, spłaszczonej własnoręcznie rurki, lektura żywotów świętych, modlitwy na zimnej podłodze nie były jedynymi sposobami wyrzekania się siebie, wyrażania skrytej pogardy dla ciała. Oznaką ascetyzmu był też z pewnością stosunek pisarki do własnego wyglądu. Wiemy, że cechował ją niewyszukany sposób ubierania się oraz niechęć do luksusu i mody. Nie ma wątpliwości, że ta estetka znająca się dobrze na sztuce, literaturze, filozofii, uczestnicząca w burzliwym życiu awangardy czasów swojej petersburskiej i moskiewskiej młodości, znająca wszystkie „ekstrawagancje” tzw. Srebrnego Wieku, bynajmniej nie z powodu ubóstwa czy złego smaku rezygnowała z eksponowania swej kobiecości i urody. O tym, że kierował nią duch ascezy, przekonujemy się, czytając jeszcze jedno świadectwo matki pisarki:

córka, mająca talent do artystycznych wycinanek, haftowania i wyszywania, stawiała się uparta, gdy tylko pojawiał się problem jej własnego stroju, niecierpliwiła się podczas przymiarki [...]. Ale gdy została studentką, pozwoliła sobie na uszycie bordowej sukni z malusieńkim wycięciem, którą ożywiło *pince-nez* i zegarek na złotym łańcuszku, prezent od matki. Innych ozdób nie nosiła⁸.

Nic się też nie zmieniło pod tym względem i później, w latach emigracji. We wspomnieniach osób znających wówczas Skobcową powtarza się zgodnie opinia, że chodziła „niedbale ubrana”, nosiła sukienkę, która „niejedno widziała” i że miała „wyzywająco pogardliwy stosunek do własnej garderoby”, fryzury oraz wszelkich trudności, jakie niosło z sobą życie w warunkach emigracji⁹. Chociaż dystygnowane towarzystwo nie szczędziło jej uszczypliwych uwag, pozostawała niewzruszona i obojętna na złośliwości. Marzyła wręcz — i to pośród eleganckiego świata Paryża — o tym, aby oblec się w rogożę „z otworem na głowę” i ruszyć w świat, na wzór rosyjskich jurodiwych.

Spostrzeżenia te pozwalają ujrzeć w Matce Marii osobę dążącą do uwolnienia się z więzów „świata” i pogrążoną w nasilającym się od młodości, choć bezpośrednio niedostępnym dla postronnego obserwatora, życiu mistycznym. Nie wiemy, w jaki sposób przebiegał ów proces duchowego wzrastania. Tym trudniej go prześledzić i opisać, już z tego chociażby względu, że paryska zakonnica Maria miała bardzo burzliwą przeszłość, na którąłożyła się i jej zagadkowa miłość do Aleksandra Błoka, i krótkotrwałe, zakończone rozwodem, małżeństwo z Dmitrijem Kuźminem-Karawajewem, i pozamałżeńskie dziecko, i działalność konspiracyjno-rewolucyjna, i kilkumiesięczne pełnienie funkcji naczelnika miasta Anapy w czasach wojny domowej, następnie areszt i groźba wyroku skazującego ją na śmierć pod zarzutem współpracy z bolszewikami, powtórne małżeństwo

⁸ Cyt za: Д. Десанти, *Встречи с матерью Марией*, перевод и переработка для русского издания Т. Викторовой, Санкт-Петербург 2011, s. 67.

⁹ Т. Манухина, *Монахиня Мария*, [w:] Е.Ю. Кузьмина-Караваева, *Избранное*, вступительная статья, составление и примечания Н.В. Осьмакова, Москва 1991, s. 414.

(z Daniilem Skobcowem), urodzenie dwójki kolejnych dzieci¹⁰, wreszcie drugi już, polubowny rozwód, który w 1932 roku otworzył jej drogę do spełnienia się w powołaniu zakonnym. To wszystko nie mieściło się w zastanych kanonach moralności i duchowości prawosławnej, pozostawało też w wyraźnej opozycji wobec ortodoksyjnej wizji stanu zakonnego.

Matka Maria nie pozostawiła po sobie, jak na przykład św. Tereska od Dzieciątka Jezus czy św. Faustyna Kowalska, wyznań, w których pokazana by była droga oblubieńczego zjednoczenia z Chrystusem. Wschodnia teologia ascetyczna nie zna zresztą takiej formy wyrażania przeżyć mistycznych. „Indywidualizm mistyczny pozostał obcy duchowości Kościoła wschodniego”¹¹ — pisze Włodzimierz Łoski. Mistycyzm wschodni jest o wiele bardziej trzeźwy, skoncentrowany nie na przeżywaniu, lecz na działaniu praktycznym, którego sednem, istotą jest naśladowanie Chrystusa „— nie mechaniczne, służalcze, cikliwe naśladowanie, ale takie, które jest spontaniczne i wolne, dostosowane do specyficznej osobowości i sytuacji życiowej człowieka”¹². W sensie metafizycznym naśladowanie Chrystusa, a więc i upodabnianie się do Niego, w antropologii prawosławnej „polega na staniu się za sprawą łaski tym, czym Chrystus jest z natury”¹³ — prowadzi człowieka do przeobstwienia.

Ascetyczne pasje Matki Marii poznamy z jej twórczości — z literackich przeróbek żywotów świętych oraz z tekstów o charakterze religijno-filozoficznym. Motyw ascezy, pokuty, ekspiacji, gotowości do pełnienia Bożych zadań w świecie ziemskim stanowi także podstawę jej liryki — za jej pomocą poetka buduje, określa i wyraża swoją oblubieńczą relację z Bogiem. Dzieje się tak chociażby w poniższym fragmencie:

Господи, детей растящий нищих,
Охраняющий зверей, траву,
Неужели же в земных жилищах
Тебе негде приклонить главу?

Если так, то буду я бродяга,
Пасынок среди родных сынов.
В подворотнях на ступеньках лягу
У дверей людских глухих домов¹⁴.

¹⁰ Najmłodsza córka, Nastia, umarła już w wieku czterech lat (1926, Paryż), najstarsza, Gajana, w do dziś niewyjaśnionych okolicznościach w 1936 roku w Rosji, dokąd wróciła z Francji wiedziona uczuciami patriotycznymi, syn Jurij zginął w jednym z niemieckich obozów zagłady, dokąd trafił za współpracę z matką w dziele pomocy Żydom; kanonizowany w 2004 roku wraz z Matką Marią i trzema jej najbliższymi paryskimi współpracownikami — Aleksiejem Miedwiedkowem, Dmitrijem Klepininem oraz Ilją Fondaminskim.

¹¹ W. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, przeł. M. Sczaniecka, Warszawa 1989, s. 17.

¹² T.M. Gannon, G.W. Traub, *Pustynia i miasto*, przeł. P. Wilczek, Kraków 1998, s. 22.

¹³ P. Nikolski, *Św. Jan od Krzyża...*, s. 79.

¹⁴ Мать Мария, *Ночью камни не созреешь телом*, [w:] Мать Мария, *Равнина русская*, составитель, автор вступительной статьи и примечаний А.Н. Шустов, Санкт-Петербург 2001, s. 219.

Liryka jednak nie wchodzi w zakres naszej analizy na tym miejscu; w niniejszej publikacji podejmiemy próbę prezentacji poglądów Matki Marii na temat zagadnień związanych z ascezą na podstawie wybranych prac z zakresu teologii mistycznej, zwłaszcza zaś takich, jak: *Ascetyzm*, *Typy życia religijnego* oraz *Dwa przykazania miłości*. Dokładny czas powstania tych i im podobnych tekstów nie jest jeszcze ostatecznie przez badaczy ustalony, szacuje się jednak, że niektóre z nich musiały powstać w drugiej połowie lat 20., inne w dziesięcioleciu następnym, a zatem w okresie bezpośrednio poprzedzającym jej wstąpienie do zakonu oraz w czasie życia zakonnego. W świetle tych tekstów można przekonać się, iż swoje poglądy na temat sensu i istoty ascezy formułuje Skobcowa nie jako teoretyk wyłącznie, niewątpliwie dobrze obeznany z dziejami tradycji ascetycznych w Kościele chrześcijańskim, ze szczególnym upodobaniem nawiązujący zwłaszcza do pism Izaaka Syryjczyka, lecz także jako świadek tej duchowości, osoba dogłębnie żyjąca podług zasad, które słowem wyznaje i głosi. Teoria ascezy Matki Marii nie została przedstawiona w jednym, spójnym wykładzie. Jej główne tezy poznajemy fragmentarycznie na podstawie krótszych bądź dłuższych wypowiedzi rozproszonych w wielu pracach pisanych w różnym czasie. Stawia to badacza przed koniecznością zebrania i uporządkowania poszczególnych koncepcji myślowych w spójną całość. Tutaj przedstawimy je jedynie skrótowo.

Zastanawiając się nad zagadnieniem roli ascezy w dziejach kultury ludzkiej, w artykule *Typy życia religijnego* Matka Maria podnosi problem obecności tej formy życia duchowego we wszystkich religiach świata, także w pogańskim antyku, a nawet „w środowiskach *quasi*-religijnych, charakterystycznych dla ruchów rewolucyjnych XIX stulecia”¹⁵. Widzi w tym przejawy pewnych niezwykle istotnych właściwości ducha ludzkiego, wykazującego, iż jego potencjał i moc tężały, gdy „solą” życia stawały się ideały przypominające ludziom, że „przemijają postać tego świata” i karłały, gdy człowiek odrywany był od tych wartości tysiącem zgorszeń, pokus i iluzji. Paryska zakonnica stoi na stanowisku, że zarówno dzieje Kościoła, jak i historia świecka kryją w swym wnętrzu liczne dowody przemawiające za tym, iż te fazy rozwojowe, w których duch ascezy słabł czy wręcz zamierał, niosły na sobie znamiona schyłkowości, ospałości życia i miałości dokonań. Asceza więc postrzegana jest przez nią jako ważny czynnik kulturotwórczy, dynamizujący ludzką kreatywność w różnych obszarach życia i podnoszący efektywność działań. Argumentuje:

Życie religijne zawsze jest ascetyczne, ponieważ wymaga od człowieka ofiary w imię wyższych wartości duchowych; przez analogię także życie twórcy jest w swej istocie ascetyczne, jako że żąda od człowieka rezygnacji ze wszystkiego w imię wyższych wartości artystycznych¹⁶.

¹⁵ Мать Мария, *Типы религиозной жизни*, [w:] *Жатва духа*, вступительная статья Г.И. Беневича, составление, подготовка текстов, примечания А.Н. Шустова, Санкт-Петербург 2004, s. 147.

¹⁶ *Ibidem*.

Powody, dla których ludzie wchodzą na drogę ascezy, bywają różnorodne. Jak podkreśla Matka Maria, dla jednych, w tym dla wielu wyznawców hinduizmu, ponadto na wszystkich ścieżkach jogi, w teoriach okultystycznych, teozoficznych, antropozoficznych, trening ascetyczny prowadzi do osiągnięcia wysokiej sprawności duchowej, zdobycia szczególnego rodzaju władzy nad materią i duchem. W tym przypadku odbywa się on bez uwzględnienia aspektu transcendentnego, bez odniesienia do sfery Absolutu. W myśl słów Matki Marii, celem takiego typu ascety staje się „zdobywanie”, „gromadzenie”, „pomnażanie”, „rozwijanie”, nieustanne doskonalenie nabywanych sprawności, tym samym poprawianie swoich możliwości naturalnych. Takiej szkole ascezy przeciwstawia ona ascezę chrześcijańską. Jej istotę widzi w przyjęciu całkowicie odmiennych, w stosunku do tamtych, działań i celów, polegających na dobrowolnym i całkowitym „ogółaniu siebie”, „zapieraniu się własnego ja”, „rozdawaniu siebie”, „wyniszczaniu siebie”. Wszystko to z myślą o drugim człowieku, o poświęceniu się dla bliźniego ze względu na obecne w nim rysy zmartwychwstałego Chrystusa. Dla chrześcijanina doskonałość polega na miłości, która „nie szuka swego”. Asceza chrześcijańska wyzwala człowieka z lęku o siebie, z troski o swoje ciało i uzdalnia go do zabiegania o korzyści i potrzeby bliźnich.

Chrześcijańska asceza nie stanowi jednak dla zakonniczki Marii kategorii jednorodnej, a więc w całości możliwej do zaaprobowania. Pojmuje ją jako zjawisko złożone, konkretyzujące się dwojako w życiu Kościoła: 1. przez duchowość określoną regułami monastycznymi oraz 2. jako szkołę duchowości ewangelicznej, apostołskiej. Wobec tej pierwszej zajmuje postawę polemiczną, otwarcie deklaruje się jako osoba przeciwna ideałom odosobnienia monastycznego i życia wyłącznie podług zasad nieskazitelnego rytuału. Jak z naciskiem podkreśla, asceza nie może być środkiem, za pomocą którego człowiek zabiega jedynie o zbawienie własnej duszy. W tej szkole asceza pozostaje wciąż, według tej paryskiej zakonniczki, „celem samym w sobie”. Wszak życie w rytmie reguły klasztornej przewidującej pewien zakres umartwień, określony zestaw modlitw, postów, śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa ogranicza pole widzenia spraw drugiego człowieka, skutkiem czego nawet akty miłości bliźniego, świadczone uczynki miłosierdzia, jawią się nie celem, lecz środkiem umożliwiającym zbawienie duszy osoby praktykującej ascezę. Tak pojmowaną ascezę Matka Maria odrzuca jako niezgodną z nakazem ewangelicznym Chrystusa, nazwie ją nawet „subtelny egoizm”, nagannym sposobem „troski o siebie samego”, powie też, że „monaster to duchowe sanatorium”¹⁷, na które człowiek żyjący w dramatycznej, zdeterminowanej przez rewolucję bolszewicką rzeczywistości nie ma moralnego prawa. W taki to sposób autorka eseju *O monastycyzmie* bezlitośnie obnaża ukrywaną, jej zdaniem, za fasadą ustanowionej i obowiązującej reguły klasztornej hipokryzję i wyrafinowaną miłość własną. Miarą „prawdziwego”, a więc ewangelicznego ascetyzmu, który zaleca i głosi swoim współczesnym Matka Maria, jest

¹⁷ Мать Мария, *О монашестве...*, s. 113.

bezinteresowna miłość drugiego człowieka, któremu należy oddawać „całą moc obrazu Bożego obecnego w nas”¹⁸.

Głoszona przez Matkę Marię teoria ascezy ma patrystyczne i wczesnochrześcijańskie korzenie. W eseju *Asceza* mówi o doniosłości i wysokiej randze praktyk ascetycznych towarzyszących Kościołowi od zarania dziejów. Podkreśla, że rozmaite formy duchowości ascetycznej były w pierwszych wiekach chrześcijaństwa jego rdzeniem i filarem, dzięki któremu Kościół przetrwał, skutecznie opierając się herezjom, broniąc czystości wiary, a także wzbudzając podziw i uznanie w każdym, kto szukał prawdy oraz dążył do doskonałości. Zdeprecjonowanie ascezy, w jej mniemaniu, nastąpiło w czasach późniejszych, zdominowanych przez ducha odrodzenia i humanizmu. Renesans, hołdując antropocentryzmowi, miarą wszechrzeczy ogłosił człowieka. Jak pisze paryska zakonnica w eseju *Typy chrześcijańskiego życia*, sama miłość do człowieka to droga wiodąca w ślepy zaułek antychrześcijańskiego humanizmu. Ale również miłość Boga bez miłości do człowieka jest czymś niewłaściwym, błędnym. Jak głosi Ewangelia Janowa: „Jeśliby ktoś mówił, miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20). Jeśli poprzez „rezygnację z siebie” człowiek podejmie czyn prawdziwej miłości względem bliźniego, ma szansę „spotkać się z Chrystusem twarzą w twarz” w osobie, której „siebie samego daje” — rozumuje Matka Maria. Kontynuując swą myśl, twierdzi, że ten, kto „rezygnuje z siebie”, „zaczyna istnieć na nowo”, to znaczy trwa „w prawdziwej komunii z Bogiem”. Michael Plekon, pisze: „W duchu pierwszego listu św. Jana dowodzi ona, że jeśli nie kochamy lub nie umiemy kochać bliźniego [...] z powodu cech, które nas odrzucają — ich grzechów, głupoty, nawet zapachu — to nie umiemy kochać także Boga”¹⁹.

„Błędem humanizmu” — twierdzi Matka Maria — było to, że utrwalił on nieodwracalnie w kulturze ludzkiej pogląd, zgodnie z którym asceza stanowiła zdradę człowieka i świata w imię miłości Boga. Zdaniem Matki Marii jest to nieporozumienie, wynik błędnego myślenia prowadzący w ślepy zaułek kultu człowieka i autoafirmacji osoby ludzkiej. W rzeczywistości bowiem — jak obrazuje jej koncepcja ascetyczna — zmysły ascety, a więc jego oczy i słuch, są całkowicie skierowane na inną osobę, dostrzegają i wyczuwają każdą ludzką potrzebę, a serce ascety jawi się jako ośrodek woli skoncentrowanej na drugim człowieku. Postawa miłości do człowieka wyraża zarazem miłość do Boga. Na postawione przez siebie pytanie: „Co to jest ascetyczna droga chrześcijańska?”, odpowiada, powołując się na podziwianego przez siebie Izaaka Syryjczyka. Zaleca on odejście od „świata”. „Światem” zaś nazywa namiętności ludzkie generujące niebezpieczne skutki zarówno dla jednostki, jak i zbiorowości społecznej. Do nich — podkreśla Matka Maria — Syryjczyk zalicza przywiązanie do ułudy bogactwa, które prowadzi do

¹⁸ Мать Мария, *Типы религиозной жизни...*, s. 162.

¹⁹ M. Plekon, „Sakrament braterstwa” w *życiu i myśli Paula Evdokimova i Marii Skobcowej*, przeł. B. Brzeziński, „Sensus Historiae. Studia interdyscyplinarne” IV, 2011/3, s. 113.

chciwości, zmysłowość wiodącą do pożądliwości cielesnej, pragnienie czci będące początkiem zawiści, pragnienie przywództwa, z którego pochodzi pycha władzy, zamiłowanie do strojów i chęć podobania się, zabieganie o sławę i dobrą opinię ludzką, lęk i troska o swoje ciało itd. Idąc torem myśli Syryjczyka, Matka Maria głosi, że „światem” jest „życie według ciała”. Nie potrafią kochać innego człowieka ci, którzy kochają „ten świat”. Miłość do „świata” znajduje się na przeciwnym biegunie niż miłość do człowieka; te dwie miłości wykluczają się wzajemnie. Ten zaś, komu udało się osiągnąć wysoki stopień doskonałości w miłości do bliźniego, upodabnia się do Boga; jego działania implikują świat budowany wedle praw boskich.

Autorka *Ascezy* przestrzega jednocześnie, iż droga wyrzekania się „tego świata” z zamiarem zdobywania „świata Bożego” jest trudna. Z tego trudu, jak zapewnia, płynie jednak niczym niezastąpiona radość serca, której źródłem jest sam Bóg²⁰. Chrześcijańska antropologia ascetyczna — konstatuje Matka Maria — nie przeczy humanizmowi, ale i nie podąża torem kultu człowieka, prowadzi do realizacji bogocześnictwa w świecie.

W pewnym sensie zarówno Chomiakow, jak i Dostojewski czy Sołowjow byli ludźmi humanizmu. Ważne jednak jest to, że byli oni nie tylko humanistami. Oni przeobrażali zachodni, nadszczerbiony humanizm, pozbawiony Boga w coś zupełnie odmiennego, w wiarę w ludzkość zakotwiczoną w Bogu²¹.

Prognozy Skobcowej nie pozostawiają cienia wątpliwości, że przyszłość świata będzie przebiegać pod znakiem „surowej i zarazem radosnej ascezy”, powszechnego i dobrowolnego „wyniszczania siebie”, „zapierania się własnego ja” w aktach miłosierdzia i wyrzekania się miłego, przyjemnego komfortu świata. Punktem odniesienia dla tej ascetki jest Chrystus, który „nie oszczędzał swych sił”, lecz oddawał je człowiekowi bez reszty. Jego miłość-*agape* nie była „odmierzana”, „wydzielana”, racjonowana, lecz całkowicie „oddana na spożycie światu”. Wystarczy pójść w Jego ślady — przekonuje Matka Maria.

Spróbujmy podsumować. Matka Maria nie tylko czytała chrześcijańskich ascetów wszystkich czasów, ale również żyła ich nauką i w niej także widziała wzory do naśladowania dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Wszystko, co o ascezie powiedziała w swych pismach, to nie pusta retoryka. Wszystko było przez nią samą dogłębnie poznane i potwierdzone własnym życiem. Jej ascezą było życie jako „liturgia po Liturgii” (termin Plekona), czyli — jak mówiła — „liturgia pozakościelna” (*внехрамовая литургия*). W rozumieniu Matki Marii „li-

²⁰ By zobrazować ów stan szczęścia człowieka, który porzuca radości „tego świata” uwiedziony czarem miłości Bożej, warto spojrzeć na doświadczenia św. Augustyna, opisane przez Petera Browna w książce *Ciało i społeczeństwo*. Czytamy w niej: „Doświadczenie przejmującej radości duchowej sprawiło, że rozkosz fizyczna wydała mu się podejrzana, a nawet odpychająca. [...] Gorąco żałował, że od młodych lat nie żył w czystości, z sercem ćwiczonym wstrzemięźliwością, tak by było otwarte na uścisk Chrystusa: *o tardum gaudium meum, o, późna moja radości!*”. P. Brown, *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, przeł. M. Höffner, Kraków 2009, s. 412–413.

²¹ Мать Мария, *Аскетизм...*, s. 103.

turgia pozakościelna” to realizacja oczekiwań Chrystusa względem każdego człowieka, który ożywiając w sobie świadomość powszechnego kapłaństwa, staje się twórcą transcendentnej formacji socjologicznej. Ta zaś żąda nie umiarkowanych darów, powierzchownej pobożności, świadectwa pozbawionego zapału, lecz całkowitego i dobrowolnego oddania — takiego, które nie należy już do porządku codzienności, lecz do porządku dnia ostatniego — eschatonu. Obcowanie człowieka z Bogiem nie powinno więc ograniczać się do Eucharystii przeżywanej w świątyni. Jej nigdy nieprzerwanym przedłużeniem powinno stać się misterium „liturgii pozakościelnej”, sprawowanej pośród zgiełku codzienności, trosk i cierpień ludzkich, pośród śmiechu i łez, grzechu i zła — na „ołtarzu świata”²². Jest to droga ludzi nie o smutnym obliczu, nie udręczonych lękiem, lecz jest to droga ludzi „ubogich duchem”, za którymi idzie obietnica błogosławieństwa: „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3). To pozwala Matce Marii z niezwykłą pasją mówić o przyszłości chrześcijaństwa: „Oblicze będzie płomienne, a czyny chrześcijan białe. Wysiłek będzie spopielający, a zdobyta łaska uskrzydlaająca”²³.

Takie właśnie „rozpalone do białości” chrześcijaństwo głosiła i uosabiała Matka Maria — nie tylko wtedy, gdy jako paryska zakonnica zdobywała pokarm dla głodujących i ratowała przed alkoholizmem i prostytutką rosyjskich emigrantów czy wtedy, gdy bezbronna i „uboga duchem” stała przed policzkującą ją obozową esesmanką, ale zwłaszcza wtedy, gdy — jak potwierdzają to niektórzy świadkowie — dobrowolnie poszła do krematoryjnego pieca zamiast wyznaczonej na tę śmierć młodszej od siebie więźniarki-matki.

The ecstasy of love. Asceticism in Elizaveta Skobtsova's theory and practice of life (Mother Maria, 1891–1945)

Summary

The purpose of the present essay is to analyse Elizaveta Skobtsova's view on asceticism. She believes that the future of Christianity will depend on the Christians' ability to reborn asceticism as “liturgy in the temple” based on unconditional love of our neighbour “which depicts the entire image of Christ in man.” Skobtsova believes that “face will be fiery and Christian deeds white. Tension will be incinerating and earned mercy will be winged.” We assume that, especially in her convent life, Skobtsova practised this kind of ascetic life, which in turn helped her to reach the highest level of moral perfection. A good example is the case which took place in the concentration camp in Ravensbrück. Skobtsova was hit by a female SS guard in the face with a belt as she was talking to a Russian girl. At that moment Mother Maria maintained absolute calm and did not even feel any animosity towards her executor.

Keywords: bestial rage, asceticism, apateu, “Christian work”, brotherly love.

²² Pisałam o tym w pracy *Życie znaczy „kroczyć po wodzie”*. *Studia o Matce Marii*, cz. 1, Opole 2007, s. 66–71.

²³ *Мать Мария, Аскетизм...*, s. 104.

Экстаз любви. Аскетизм в теории и жизненной практике Елизаветы Скобцовой (монахини Марии, 1891–1945)

Резюме

В настоящей работе мы рассматриваем взгляды Елизаветы Скобцовой на вопросы аскетизма. Она убеждена, что будущее христианства зависит от того, возродится ли в жизни христиан аскетизм как „внехрамовая литургия”, в основе которой будет лежать деятельная, „отдающая весь образ Христа в нас” любовь к ближнему. Она утверждает, что „Лик будет огненным и христианское делание белым. Напряжение будет испепеляющим и стяжаемая благодать окрыляющей”. По нашему предположению, она сама, особенно в период монашеской жизни, воплощала этот же тип аскетизма, достигая высочайшего уровня нравственного совершенства. Убедительно показал это приведенный нами случай из ее пребывания в концлагере Равенсбрюк. Однажды на перекличке, за разговор с русской девушкой, ее по лицу ремнем стала бить эсесманка. В тот момент монахиня Мария сохранила абсолютное спокойствие и даже тогда не чувствовала к своему палачу никакой вражды.

Ключевые слова: звериная злоба, аскетизм, apateu, „христианское делание”, любовь к ближнему.